Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 149. — **Lwów, Sroda dnia 27. Czerwca 1923.** **Rok XLI.**

PRENUMERATA
Miesięcz...
13.500 ...
do ...
z ... Polsce
15.000 Mkp., w innych
państwach 20.000 Mkp.
CENA NUMERU
600 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Karjery.

Zagadnienie mechaniki życia, stosunku jednostki do środowiska, tajemnica jej powodzeń i klęsk, badana zarówno ze stanowiska jednostki jak i otoczenia, jest jednym z najciekawszych problemów. W wielkiej powieści „Rouge et noir" odpowiada Stendhal na to pytanie na tle fabuły romansowej i warunków r. 1830.

Dzięki czemu jedni ludzie wyrastają wzwyż, wypychają się naprzód, a inni pozostają w cieniu, w tyle — tak brzmi zagadnienie, zajmujące się tematem, jak się robiło karjery, jak je robić można i jak się je robić powinno.

Są karjery, które wyrastają z indywidualności z jej walk i dążeń, karjery, które „nie są ani z soli, ani z roli, ale z tego co boli". Karjery, które są czemś drobnem i znikomem w stosunku do wielkości charakteru i życia. Człowiek wyrasta w takim wypadku ponad karjerę, która jest czemś naturalnem, drugorzędnem, organicznem. W tym wypadku nie zadajemy sobie pytania: dlaczego właśnie on? — bo odpowiedź leży w danej indywidualności.

O ileż jednak częściej się zdarza, że karjera jest ponad miarę człowieka, którego cały talent — pod tym względem nadzwyczajny — polegał na tem, by brak kwalifikacji wewnętrznych zastąpić usilnością, sprytem, nahalnością. I wtedy ludzie nie pozbawieni krytycyzmu, a mający godność własną, która oddaje cześć nie stanowiskom, lecz talentom i zasługom, zapytują: „Dlaczego właśnie ten? Czy nie ma dziesiątek tysięcy równie ukwalifikowanych, a setek bardziej uzdolnionych i uprawnionych?"

Karjera Józefa Piłsudskiego, o której on sam raz, jako Naczelnik Państwa, żartobliwie, choć nie bez melancholji wspomnień napomknął, a której mu przeciwnicy nie mogą darować dlatego, że naśladować jej nie są w stanie, jest karjerą wiary, poświęcenia, trudów i niebezpieczeństw, karjerą dziwnie piękną i romantyczną, bo daną przez los temu, który o wszystkiem, tylko nie o niej myślał.

Karjera p. Witosa jest karjerą ostrożności, inteligencji połączonej ze sprytem i bezwzględnego zimnego uporu i wytrwałości. Nie lubił nigdy farysowych pędów ani frontowych ataków. Od młodości był zimnym, ostrożnym taktykiem i kalkulatorem. Nigdy nie uznawał zasady bezwzględnej solidarności, przyświecały mu raczej cele taktyczne, niż ideowe, kierował się nie uczuciem, lecz wyrachowaniem. Ludzi uważał za narzędzia — i tylko takich, których jako narzędzi mógł użyć, ślepo od siebie czy karjerą, czy wiadomemi mu uchybieniami moralnemi zależnych, popierał i popiera. Niezależnych utrąca i szanuje, niewolników popiera — i pogardza nimi.

P. Witos lubi być możliwie jak najdłużej neutralnym, a gdy sytuacja na to nie pozwala, dwulicowym. Zwykł czekać aż zwalczające się strony wyczerpią się i osłabią — i wtedy dopiero występował na pole walki, obejmował ko-

Niesłychana napaść czeska na Polskę.

Możliwość zatargu dyplomatycznego między obu państwami.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W organie urzędowym czeskiego ministra spraw zagr. Benesza w „Czeskiem Słowie", pojawił się artykuł omawiający wyjaśnienie min. Seyd'y, złożone sejmowej Komisji spraw zagr.

Cały artykuł jest jedną napaścią na Polskę, napaścią pełną pogróżek i niesłychanego lekceważenia. Oczywistą rzeczą jest, że sfery zbliżone do Benesza są przekonane, że z chwilą dojścia do steru w Polsce ludzi zaangażowanych w filoczeskich sympatjach i przyzwyczajonych do ustępstw na rzecz Czechów, można sobie pozwolić na arogancję w stosunku do Polski.

Ale podobne rzeczy — stwierdzić to musimy z naciskiem — nie mogą być tolerowane. Nie może być mianowicie tolerowane, aby półurzędowy organ min. spraw zagr. sąsiedniego państwa, obrażał bezkarnie Polskę.

Toteż cała opinja polska oczekuje z niecierpliwością, że przedstawiciel Polski w Pradze zażąda natychmiast od Benesza oficjalnego natychmiastowego przeproszenia Polski i że w razie, gdyby temu najsłuszniejszemu żądaniu nie stało się zadość — przedstawiciel Polski opuści natychmiast Pragę.

Gdyby w ten sposób sprawa ta przez rząd obecny nie była postawiona, stworzyłby się dla autorytetu Polski niebezpieczny precedens, za który cała odpowiedzialność musiałby spaść na rząd Witosa. Albowiem stwierdzić należy, że za poprzednich rządów, nawet w momentach bardzo zadrażnionych stosunków polsko-czeskich, nigdy żaden oficjalny organ czeski nie odważył się na podobne wystąpienie.

Ciągłe zwlekania.

Rząd nie posiada odwagi jawnego poruszania kwestji sytuacji gospodarczej państwa.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie na czas od 1 stycznia do 30 czerwca br. Pozatem na ostaniem punkcie porządku dziennego umieszczone jest ekspose min. skarbu, które się nie odbyło na poprzedniem plenarnem posiedzeniu, — oraz dyskusja.

W kuluarach sejmu wyrażone są pewne obawy czy i tymrazem ministr. skarbu wygłosi swe ekspose, oraz czy Sejm będzie miał możność zabrać głos w sprawie krytycznej sytuacji finansowej.

Wypływa to z faktu, że marsz. Rataj zwoła na jutro w południe konwent seniorów, na którym podobno przedstawiciele klubów większości rządowej, będą starali się przeforsować uchwałę o odłożeniu ekspose oraz dyskusji nad niem.

Z tego widać, że stronnictwa rządowe nie mają odwagi jawnego poruszania sprawy sytuacji ekonomicznej w jaką zabrnął rząd obecny. Na tym samym konwencie seniorów ma być również ostatecznie ustalony termin rozpoczęcia serji parlamentarnych.

Cziczerin o p. Witosie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Londynu donoszą, że Cziczerin w wywiadzie z przedstawicielem „Manchester Guardian" wyraził się z wielkiem zadowoleniem o zmianie rządu w Polsce. Specjalnie co do deklaracji premjera Witosa, to powiedział, że Witos występuje ze zwykłą frazeologją, wysławiającą Polskę jako barjerę przeciw bolszewizmowi. Były to oczywiście słowa przeznaczone dla galerji

mendę nad zwycięzcami. Gdy Dąbski zwalczał Stapińskiego, p. Witos ani nie odstąpił od p. Stapińskiego, ani nie wystąpił w jego obronie. Neutralnością swoją kokietował stronę jedną i drugą. I jedni i drudzy windowali go w górę. A z chwilą gdy p. Stapiński cudzemi rękoma został utrącony, p. Witos zjadł kasztany, które inni z pieca wyciągnęli — i stanął na czele. A później był za rządem lubelskim — i przeciw niemu, za Piłsudskim — i przeciw niemu. Grzebał przyjaciół i głaskał nieprzyjaciół. Oddalał się, by kokietować — i zbliżał, by porzucić.

Aż nerwy nie wytrzymały. P. Witos pierwszy raz w życiu „puścił farbę". Przeszedł na stronę reakcji i oddał się jej w ręce. Uwolnić się od jej uścisków nie będzie łatwo. Na największych graczów przychodzi koniec, gdy nerwy, wzrok, spryt przestaną dopisywać.

P. Witos — mimo wszelkie swoje braki i błędy, jest indywidualnością, która sama z siebie czerpie rację bytu. P. Rataj — że o jednej jeszcze typowej karjerze dziś wspomnimy — za wierzchowców używa indywidualności cudzych. Thugutt, Piłsudski, Witos byli dla p. Rataja szczeblami, po których wspinał się do góry. Niebezpieczeństwo sytuacji polega na tem, że wspinający się nie ziemię ma pod nogami, lecz ruchomy szczebel. Wystarczy małe wstrząśnienie — a kocia zręczność i kocia fałszywość nie zdadzą się na nic — i polityczny woltyżer znajdzie się na ziemi, która będzie dlań nie odrodzeniem sił, lecz ich kresem i zagładą.

Spryt i chytrość niczego nie stworzą. Upór i wola nie wystarczą. Twórczymi są wola i charakter.

I dlatego p. Rataj istniał tylko pozornie, p. Witos był lecz przeminie, a Piłsudski — zostanie.

W. J.

Chjeno-Piast nie chce uchwalić ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji budżetowej (urzędniczej) zgłosił poseł Smulikowski rezygnację ze stanowiska przewodniczącego motywując ją w następujący sposób: stronnictwa większości rządowej po kilkakrotnem odraczaniu posiedzeń (ostatnie odbyło się jeszcze 13 czerwca) postanowiły nie zwoływać tak długo posiedzeń, dopóki nie uzgodnią swego stanowiska z rządem w sprawie projektu płac. Pertraktacje z rządem przeciągają się coraz bardziej i według ogólnej opinji nie doprowadziły do pożądanych rezultatów. W pertraktacjach tych nie bierze udziału przewodniczący, nie należąc do stronnictw większości rządowej. Tymczasem położenie pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierót wymaga natychmiastowej definitywnej regulacji płac a dalsze zwlekanie ze strony Sejmu wywołuje niesłychane rozgoryczenie wśród ogółu interesowanych. P. Smulikowski wyczerpawszy wszystkie środki, nie mogąc przyjmować odpowiedzialności za dalsze opóźnianie tego najaktualniejszego dziś zagadnienia zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego podkomisji. Mimo protestów przedstawicieli stronnictw większości rządowej, którzy domagali się nieprzyjęcia rezygnacji, poseł Smulikowski nie cofnął jej, poczem komisja wybrała przewodniczącym posła Saranieckiego (Piast) i odroczyła swe posiedzenie aż do uzgodnienia stanowiska stronnictw rządowych z rządem.

Sprawa uniwersytetu ukraińsk.

Wybitny polityk ukraiński przysyła nam w tej sprawie następujące uwagi.

„Tajny" ukraiński uniwersytet we Lwowie, o którym się wiele mówi i pisze, wcale tajnym nie jest. Lwowska policja jest dobrze poinformowana o tem, gdzie się wykłady odbywają a w ostatnich czasach często wkraczała do lokali w czasie prelekcji. Co więcej wiadomo, że we Lwowie istnieją także „tajne" kursa techniczne. Tak profesorowie jak i młodzież z faktem istnienia kursów zupełnie się nie kryją i prowadzą dalej swą pracę mimo interwencji policji i sądów.

Niedawno z czasopism („Żiźń" i „Zahrawa") dowiedzieliśmy się, że Ukraińcy postanowili na międzypartyjnej naradzie odbytej we Lwowie dnia 20 maja, usunąć sprawę uniwersytetu po za ramy polityki i podjąć sprawę legalizacji ukr. kursów wprost u polskich władz, chociaż co prawda na tym punkcie nie wszyscy są zgodni. Młodzi ukr. faszyści, grupujący się koło tygodnika „Zahrawa", chcą wymusić na Polsce legalizację via facti. Wołyński klub z Pidhirskim chce sprawę wciągnąć w orbitę polityki sejmowej. Trudowicy, zażądawszy na zjeździe subwencji dla istniejących kursów, dali do zrozumienia że przy ewentualnych pertraktacjach wezmą tę sprawę na pierwszy plan.

A więc z jednej strony istnieją kursa dalej wbrew zarządzeniom i represjom władz, co można uważać za usiłowanie wymuszenia ich uznania przez polskie władze. Z drugiej strony są starania by, uczynić sprawę uniwersytetu jednym z atutów w politycznym handlu.

Nie przesądzając, jakie wobec tego stanu rzeczy zajmą Polacy stanowisko, stwierdzić należy jedno: uniwersytecką sprawę trzeba załatwić. Nie leży w interesie państwa, aby młodzież 7 miljonowej ukr. mniejszości uczyła się pokryjomu, gdyż młodzież ta powinna mieć własne ognisko nauki, a doczasu jego kreowania możność korzystania bez wszelkich zastrzeżeń z istniejących szkół wyższych. Nie powinno się też przeciw młodzieży, która się chce uczyć stosować prześladowań, represji i aresztów, bo oba te fakty szkodzą państwu nie tylko w opinji zagranicy, ale także i we wewnętrznej polityce, podtrzymując niezadowolenie i rozkładowe fermenty u znacznej części ukr. młodzieży i społeczeństwa i dając jawnym i ukrytym wrogom doskonałą broń do przeciwpolskiej agitacji.

Ale nie powinno się także dopuścić do tego, ażeby nauka stała się przedmiotem handlu. Polska powinna załatwić sprawę uniwersytetu szybko bez długich ceregieli, na podstawie własnej decyzji. Trudnym jest tylko wybór miejsca. Prowincjonalne miasta jak Stanisławów i Łuck nie powinne być brane w rachunek, gdyż brak im nietylko pomocniczych dla uniwersyteckich nauk instytutów, ale także i dlatego, że stałyby się one w krótkim czasie, jako miasta stosunkowo sporne w czysto ukr. otoczeniu centrem niezdrowej politycznej agitacji, co odbiłoby się szkodliwie na nauce. Zostawałaby koncepcja: Lwów albo Warszawa. Dla ukraińców bezwarunkowo najodpowiedniejszym byłby Lwów, należy się jednak liczyć z ostrym sprzeciwem przedewszystkiem miejscowych Polaków a tem samem z przewlekaniem sprawy. Za Warszawą przemawia natomiast ta okoliczność, że utworzy się dogodny ośrodek nauki także dla młodzieży z innych ukr. ziem, że usunie się młodzież dalej od lwowskiej manji politykowania i spisków, tudzież że przez bezpośrednie zetknięcie się z kulturnem naukowem, ekonomicznem i politycznem życiem stolicy, da się tej młodzieży możność wyrobienia innych pojęć o Polsce, jak to, które obecnie we wschodnio galicyjskim zaścianku niemal niepodzielnie panują.

Profesorskich sił jest poddostatkiem, gdyż nawet wielu ukr. profesorów uniwersytetu w Pradze chętnie wróci do Polski. Wśród młodzieży panuje znużenie; chęć nauki na prawdziwym uniwersytecie, który da im nietylko teorytyczną i fachową wiedzę, ale także i chleb. Młodzież, która rzeczywiście się chce uczyć, pójdzie tam.

WŁADYSŁAW ORKAN. 54

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Poczynają się wyrywać poświsty dzikie, — krew w żyłach judzące — światło drga — powietrze gęstnieje — szał pędzi jakby na przepaść — coś dziwnego się stanie...

W tym momencie wychodzą z siebie tancerze. Każdy pokaże, co umie.

Obaczył Kostka, oczom swym nie wierząc, jak jeden z koła wskoczył lekko na gęśle stojącego grajka — trącił palcami stóp o struny gęśli, nie przerywając grania — i uskoczył w swe miejsce, tańcząc dalej... — Drugi znów z ziemi, jak pstrąg z wody, wypyrsnął do góry — przez mgnienie oczom zatrzymał się poziomo w powietrzu — i już jest w miejscu w kole. — Inny ręce założył za plecy, przez ognisko dał kozła na głowie i rwie-za tancerzami.

A harneś—olbrzym stoi w kole, z ręką nakaźną w górze, nieruchomy, bronzowy od płomieni ogniska, jak posąg, i wzrokiem władnym prowadzi...

Wnet Kostka objechał drużyny. Zastał je wszystkie w pogotowiu. Wróciwszy do miasta, zajął się spiesznie uporządkowaniem zgłoszonych już sił. Owiadomił też po dziedzinach, aby się zwerbowani wszyscy gotowali i aby się gdy hasło dostaną, wziąwszy żywności z sobą na dwa tyźnie, w dzień oznaczony, w Czarnym Dunajcu stawili.

Wieści ze wschodu nadchodzące przynaglały Kostkę do pośpiechu. Także Marszałek donosił, że jest gotów i 2 dnia na dzień spodziewa się poruszenego hasła. Najgorecej jednak sołtysi czorsztyńscy naciskali, którym Kostka chętne dawał ucho, budując na ich pomocy pierwszą udałość wystąpienia.

Powziął już pewien plan zaczęcia. Czekał tylko na wiadomość od Radockiego.

*

Pod jeden wieczór wyszedł Kostka z panną Pieniążkówną na przechadzkę nad brzeg Dunajca.

Dzień kłonił się ku zejściu w pogodzie. Słońce obzierało się na dolinę nowotarską z nad Babiej Góry, posyłając olbrzymom Tatr, czolami granitowemi w siną powałę niebios wspartych, żegnalne blaski.

Rdzawiły się pod światło zachodu kurzące liljowymi oparami ludźmierskie bory... Bliżej od oczów szły wężejące w oddal wstęgi zamiejskich pól;, wśród nich, jak długie gościńce nadziei, siwo-zielone gony owsa, w omgli różowej tające.

Tuż nad Dunajcem legły łąki, pełne różnego kwiecia.

Czerwca połowa prawie — maj na Podhalu.

Szli ponad brzegiem Dunajca, krajem rozkwitłych łąk.

Nic nie mąciło przedwieczornej ciszy; nawet wody Dunajca jakby stały, świetląc się niebem pod zachód.

— Jak spokojnie — wyrzekł głośno Kostka.

— Burza nadciąga — wyrzuciła myśl wnętrzną Zofia.

A gdy wzrok pytający ku jej czołu podniósł, rzekła powolnie:

— Waćpan pioruny owe dzierżysz w dłoni.

— Ach, tak — zrozumiał jej czujny niepokój. — Ostawmy sprawy dnia i ludzi. Niechaj się pełnią, gdy taka konieczność. Niechaj napełnią hałasem świat. Nasze są chwile...

— Które mijamy...

— Niestety. Powolni może złudzie czynu, która przesłania szczęście. Ten wieczór pogodny mówi. O co się ludzie kłopoczą? Gdyby dusza całą, oderwaną sprawom dnia, wsłuchali się w ukojność przyrody, staliby się prości, jak ona, zniszczeni...

— Prawdę wieczór mówi... Lecz nie jest droga wieczorna ludziom dnia. I nie jest ukojność, mniemam, w waćpana orlej, bojowej naturze...

(C. d. n.).

gdzie uniwersytet będzie. Wówczas znikną anomalje w gmście „tajnych“ uczelni, ustaną aresztly i represje za naukę i uspokoi się ukr. młodzież i społeczeństwo a to skrzepi tylko autorytet państwa, jako też zamknie usta wewnętrznym i zewnętrznym wrogom.

Ukrainiec.

Powitanie rumuńskiej pary królewskiej.

Warszawa. (PAT.) Z okazji przyjazdu królewskiej pary rumuńskiej,, stolica przybrała wygląd odświętny. Wszystkie domy udekorowano flagami o barwach polskich i rumuńskich. Wzdłuż ulic, któremi orszak miał przejeżdżać, ustawiono kordon piechoty i kawalerji z orkiestrami. Chodniki zajęły tłumy publiczności, Główny dworzec przybrano zielenią i flagami. Na peronie dworca urządzono specjalny biały pawilon, ozdobiony wewnątrz herbami wszystkich województw. Plac przed dworcem zajęły oddziały wojskowe. O godz. 9'30 przyjechali na dworzec gabinet ministrów w pełnym składzie marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, marszałek Piłsudski, min. spraw wojskowych gen. Szeptycki, szef sztabu generalnego gen. St. Haller, O g. 10'20 przybył na dworzec Prezydent Rzpltej z żoną. O godz. 10'30 zajechał pociąg wiozący parę królewską. Do wagonu podeszli Pan Prezydent i pani Wojciechowska. Król odebrał raport od komendanta kompanji honorowej. Udano się następnie do pawilonu, gdzie nastąpiło przedstawienie przedstawicieli władz i generalicji. Orszak ruszył alejami Jerozolimskiemi do przygotowanych apartamentów królewskich w Łazienkach. Wzdłuż ulic, oddziały wojskowe prezentowały broń, a orkiestry grały hymn narodowy rumuński. Tłumnie zebrana publiczność wznosiła okrzyki na cześć dostojnych gości.

WIZYTA W BELWEDERZE.

O godz. 12 król Ferdynand i królowa Marja przybyli do Belwederu dla złożenia wizyt Prezydentowi Rzpltej i p. Wojciechowskiej. Pół godziny później Prezydent Rzpltej i p. Wojciechowska rewizytowali dostojnych gości w pałacu łazienkowskim.

OBIAD NA ZAMKU.

Wczoraj, o godz. 8 odbył się na Zamku obiad, wydany przez Prezydenta Rzpltej i p. Wojciechowską na cześć króla Ferdynanda I. i królowej Marji. Przy deserze wygłosił prezydent Rzpltej następujący toast:

MOWA PREZYDENTA RZPLTEJ.

Sir. Szczęśliwy jestem, że mogę powitać Waszą Królewską Mość i Jej Królewską Mość królowę przybyłych w odwiedziny do stolicy Polski Pragnę równocześnie wyrazić uczucia przyjaźni, jakie cały naród polski żywi dla sławnego Ich kraju. — Uczucia te ujawniły się w szczerym i odruchowym hołdzie, zgotowanym przez ludność Warszawy Waszym Królewskim Mościom.

Sojusz polsko - rumuński tworzy trwałą podstawę współpracy, mającej na celu utrzymanie spokoju.

Wznoszę mój kielich na cześć Jego Królewskiej Mości króla Ferdynanda I., Jej królewskiej Mości królowej Marji, Ich dostojnego Domu, oraz na pomyślność i wielkość Rumunji.

Toast ten wypowiedział Prezydent Rzpltej po polsku, poczem min. spr. zagr. Seyda przetłumaczył go na język francuski.

W odpowiedzi król Ferdynand odpowiedział w języku francuskim.

ODPOWIEDŹ KRÓLA FERDYNANDA.

Panie Prezydencie. Jestem szczęśliwy, że mogę w tej pięknej i dzielnej stolicy wyrazić w imieniu mojem, królowej, oraz całego narodu rumuńskiego uczucia szczerej i głębokiej przyjaźni, które nas łączą ze szlachetnym narodem polskim. Dwa nasze narody przebyły w swej bohaterskiej przeszłości tragiczne próby, zakończone jednak ostatecznym tryumfem.

Oparty na uczuciach obu narodów, oraz na ich stałych interesach sojusz nasz odpowiada wielkiej i potężnej konieczności europejskiej. — Uciążliwa, a owocna praca, jaką w ten sposób jesteśmy obarczeni, wymaga bezpieczeństwa, do którego utrwalenia przyczynia się w wielkim stopniu manifestowanie naszego sojuszu. Dlatego skorzystałem z danej mi i królowej okazji, aby przybyć, panie prezydencie, i wyrazić panu na ziemi Polski odrodzonej niezmienną przyjaźń narodu rumuńskiego, jak również gorące życzenia pomyślności dla sławnego i szlachetnego narodu polskiego.

W imię tych uczuć wznoszę kielich na rzecz wielkości Polski, naszej przyjaciółki i sojuszniczki, oraz za Pańskie zdrowie, Panie Prezydencie, jak również za zdrowie Pani Wojciechowskiej.

REWJA WOJSKOWA NA BŁONIACH MOKOTOWSKICH.

Z okazji pobytu w stolicy rumuńskiej pary królewskiej odbyła się 24 bm. na błoniach mokotowskich wielka rewja wojskowa. Po godz. 10-tej wjechały samochody wiozące królewskie Moście, oraz prezydenta Rzpltej. W czasie przeglądu orkiestry grały hymn narodowy a wojska prezentowały broń. Wojska sprezentowali królowi dowódca rewji gen. Pogorzelski oraz gen. Żeligowski, Po przeglądzie udali się goście do namiotu, gdzie odbyło się powitanie zgromadzonych przedstawicieli władz. O godzinie 10'30 rozpoczęła się defilada, w której wzięły udział oddziały wszystkich rodzaji broni, defiladę prowadził gen. brygady Pogorzelski i gen. Żeligowski. Rewja zrobiła wielkie wrażenie na obecnych. Dzielna postawa piechoty, doskonały ekwipunek kłusującej kawalerji, dzielna postawa artylerji oraz reszty oddziałów były przedmiotem, owacji ze strony publiczności. Specjalnie gorąco był przyjmowany jadący galopem dywizjon artylerji konnej.

ROZDAWNICTWO ORDEROW

Ministrowie polscy udekorowani zostali wysokimi orderami. Min. Witos, Seyda i Szeptycki otrzymali w. wstęgę „Gwiazdy Rumuńskiej“. — Niższe za klasy — tych orderów — otrzymali urzędnicy Prezydjum R. Min., min. spraw zagr. i wewnętrznych.

WRĘCZENIE KRÓLOWI „VIRTUTI MILITARI“.

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 9'30 rano odbyło się w Belwederze wręczenie J. Król. Mości królowi rumuńskiemu odznaki orderu „Virtuti Militari“ I. kl. Jego Król. Mość przybył po przeglądzie wojsk z gen. Rozwadowskim i został powitany ze zwykłym ceremoniałem. Ceremonjał wręczenia odbył się w sali recepcyjnej w obecności prezydenta Rzpltej, kapituły orderu, min. spr. zagr. dr. Seydy, świty królewskiej, min. spraw zagr. Duca i posła rumuńskiego w Warszawie p. Florescu.

PRZYJĘCIE W MAGISTRACIE.

Po dokonanym ceremoniale o godzinie 13'30 popołudniu Magistrat i Rada miejska podejmowała Ich Królewskie Mości w Ratuszu. W chwili ukazania się pary królewskiej i całego orszaku rozległ się na balkonie hymn rumuński, wykonany przez orkiestrę Teatru Wielkiego pod batutą dyr. Młynarskiego, poczem Ich Królewskie Moście, oraz prezydent Rzpltej z małżonką zasiedli na podjum w fotelach. Dostojnych gości powitano burzą oklasków i szumnymi owacjami.

Następnie p. prez. Rady miasta Baliński wygłosił przemówienie, witając w serdecznych słowach dostojnych przedstawicieli sprzymierzonego narodu rumuńskiego. Przemówienie swoje zakończył p. Baliński okrzykiem: Niech żyje król i królowa rumuńska. Słowa te odbiły się entuzjastycznymi oklaskami wśród zgromadzonych na sali.

Za te objawy życzliwości i zgotowane przyjęcie J. Król. Mość król Ferdynand dziękował w dłuższem przemówieniu po francusku, wyrażając radość swą, iż widzi Polskę niepodległą i kroczącą pomyślnie w kierunku restauracji swej państwowości. Ostatnie słowa J. Królewskiej Mości, wygłoszone po polsku: Niech żyje Polska. Niech żyje stolica Polski, wywołały na sali entuzjazm.

Odznaczenia rumuńskie dla przedstawicieli prasy polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z racji pobytu królewskiej pary rumuńskiej w Polsce zostały udzielone odznaki orderów rumuńskich następującym przedstawicielom prasy we Lwowie: dr. Jampolski, i Laskownicki, w Krakowie: Srokowski, Beaupre, Cholcksa; w Warszawie: Fryze, Orenberg, Noskowski, Koskowski, Dębicki, Lam, Rosner, Giełżyński, Bazylewski, Wasilewski, Sądzewicz, Plewiński, Stroński, Makuszyński, Krzywoszewski: w Poznaniu: St. Koźmiński.

Ze spraw ukraińskich.

(u). **Powrót metropolity Szeptyckiego.** W świętojurskich kołach twierdzą, ze metropolita Szeptycki, mimo tego, że przebył w Rzymie ciężką chorobę i porusza się z trudem o kuli, przyjedzie do Lwowa około 15 lipca. Z tego powodu planowane są demonstracje. Sygnalizowane przez polską prasę wiadomości o ustąpieniu metropolity przemyskiego biskupa Kocyłowskiego wywołały w ukr. klerze i społeczeństwie wielkie oburzenie. Twierdzą, że wyższy kler zwrócił się ponownie do Rzymu z prośbą o wysłanie apostolskiego wizytatora. W niektórych czasopismach, n. p. w radykalnym „Hrom. Hołosie“, który dotąd występował wrogo przeciw duchowieństwu, pojawił się w związku z tą sprawą artykuł z pogróżkami w stronę Rzymu. W artykule tym propaguje się hasło „Precz z Rzymem“ i tworzenie narodowej ukraińskiej cerkwi.

Z Czech i Słowaczyzny.

Z Podkarpackiej Rusi. Praski rząd nosić się ma z myślą zamianowania gubernatorem Rusina dra Antoniego Beskida, zwolennika rusofilów. 4

Z powodu bezrobocia panującego na Czechosłowaczyźnie i przemysłowego kryzysu, ostrzega komitet pomocy dla gal. uciekinierów w Wihorodzie Galicjan przed niepotrzebną emigracją.

„Brotislauer Z. am Abend“ zwraca się z wezwaniem do czechosł. rządu, ażeby podjął u polskich władz starania o udzielenie pełnej amnestji galicyjskim emigrantom twierdząc, że amnestja taka leży nawet w interesie Polski, bo inaczej ci emigranci mogą powędrować do bolszewji i wstąpić w szeregi wojsk wrogich Polsce.

A więc i Czechom już jest emigrantów za wiele.

Walka ze spekulacją w Niemczech.

Berlin. (AW). Kanclerz Rzeszy rozesłał telegraficzny okólnik do wszystkich rządów państw związkowych, w którym wskazuje na znaczenie rozporządzenia o kupnie i sprzedaży dewiz po kursach jednolitych. Jakkolwiek środek ten może spowodować znaczne trudności w pracach banków, to wzgląd ten musi ustąpić konieczności zduszenia spekulacji dewizowej po za godzinami giełdowymi. Równocześnie prosi kanclerz o przeprowadzenie bezwzględnej akcji przeciw handlowi nielegalnemu.

Rząd prócz nowej ustawy dewizowej chwyci się także innych środków, któreby mu dostarczyły odpowiedniej ilości zagranicznych środków płatniczych, co ułatwiłoby walkę ze spekulacją. W pierwszym rzędzie przeprowadzona będzie planowo całkowita subskrypcja pożyczki dolarowej. W tym celu kanclerz nawiązał już łączność z bankami, jak i z przemysłowcami.

CUNO ZAPOWIADA WZMOŻENIE SIĘ SABOTAŻU NIEM. W Z. RUHR

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z Berlina donoszą, że kanclerz niem. Cuno wygłosił mowę w Królewcu, w której oświadczył, że Niemcy nie zaniedbują Prus Wsch., chociaż są teraz od nich odcięte.

W drugiej części swego przemówienia kanclerz zapowiedział, że sabotaż niem. w Z. Ruhr jeszcze się wzmoże, i że Niemcy liczą na interwencję Włoch i Anglji przeciw Francji.

KONFISKATA ZAPASÓW WĘGLA w Z. RUHR

Düsseldorf. (PAT.) Dowódca wojsk okupacyjnych zarządził konfiskatę wszystkich zapasów węgla, które komisja kontrolująca francusko-belgijska uzna za niezbędne. Dyrektorom fabryki nie wolno bez specjalnego zezwolenia zmniejszać tych zapasów. Przekroczenie tego rozporządzenia względnie utrudnianie organom belgijskim i francuskim czynności przy stwierdzaniu i nadzorowaniu zapasów pociąga z asobą grzywnę 100 miljonów marek i więzienie do 5 lat.

Wiadomości telegraficzne.

Rokowania rosyjsko-japońskie rozpoczynają się w Tokio 28. bm. (Pat.).

Rewolucja w Albanji. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom poselstwa albańskiego w Rzymie, „Tribuna" donosi, że katolicki szczep Ma'isorów bił albańskie wojska rządowe i maszeruje na Skutari. (Pat.).

Nowe pomysły trudowickie.

Po bankructwie swych daleko sięgających planów, czepiają się obecnie trudowicy rozmaitych pomysłów, aby choć jeszcze przez pewien czas zachować jakiś wpływ i znaczenie, wysuwając obecnie na czoło swej „realnej" polityki sprawę utworzenia jednolitego frontu wszystkich narodowych mniejszości w Polsce, a jako wędki na Żydów używają straszaka o „numerus clausus". Omawiają nawet formy jednolitego działania. A więc nawiązanie kontaktu dla ściślejszej współpracy wszystkich klubów narodowych mniejszości w sejmie, utworzenie wspólnego towarzystwa kulturalnych działaczy, dla walki o prawa kultury, szkoły i oświaty wszystkich mniejszości w granicach Polski, a wreszcie założenie wspólnej organizacji dla obrony ich gospodarczego stanu posiadania.

Taki jest nowy pomysł trudowików, którzy nie zdołali utrzymać nawet jednolitego frontu wszystkich ukr. partji, skleconego z takim mozołem przez Petruszewicza. Realnego dotąd jednak nic nie zdziałano i wątpić należy, czy plan ten choć w części będzie zrealizowany, gdyż cele nar. mniejszości są zbyt rozbieżne. Gdyby jednak nawet coś stworzono, to prym w całej akcji wezmą Żydzi i Niemcy, gdyż oni tylko będą mogli takie przedsiębiorstwo sfinansować a Ukraińcy i Białorusini będą tak tańczyć jak ci im każą. Powtórzy się historja szesnastki z czasu wyborów do Sejmu.

Z teatru.

TEATR NOWOŚCI: „SZKOŁA KOKOT". Komedja w 3 aktach A. Geraldona. Przekład W. Ferzyńskiego.

Łóżko może być nietylko sprzętem. Może być również drabiną, trybuną, katedrą, misją i pozycją socjalną. Aforyzm, możliwe, że nie nowy, ale bezwzględnie harmonizujący z tą sztuką.

Jest to próba historjozofji z punktu widzenia (czy widzenia?) łóżka. I próba socjologji kurtyzan. (Tak brzmi uroczysty termin). O humorach i zdolności do pracy burżujów, o płacach robotników, o karjerach mężczyzn, o wszystkich tych ważnych i ciężkich sprawach decydują — lekkie niewiasty. O karjerze zaś tych lekkich niewiast (widzimy ich cały szereg — pracujących z powodzeniem, bez powodzenia, zaczynających karjerę i będących u jej szczytu) decyduje spryt, energja i pewien — że tak powiemy — „ersatz" towarzyskiej ogłady.

W sztuce tej wcale inteligentnie złożonej z dowcipu i sentymentu, dwie są świetne role, pełne najświetniejszych możliwości: robiąca karjerę kokotka i mistrz jej na drodze oszlifowania towarzyskiego, zbankrutowany hrabia. Role, nie postacie: między rolą a postacią różnica jest ogromna nietylko na polu wartości literackiej, ale i w stosunku aktora do materjału, z którego tworzy. Postać wielka jest, jak groźny, majestatyczny, cudowny szczyt górski. Aktora na szczycie czeka sława: po drodze czyhają przepaście. Rola, to przyrząd gimnastyczny. Sztuka aktora — gimnastyka zwraca tu na siebie przedewszystkiem uwagę. Nie mamy mu jednak za złe, jeśli nie dojdzie do szczytu. Ani droga, ani szczyt ten nie są rewelacją i nie zobowiązują w tym stopniu, co postać prawdziwa; są tylko okazją do zstępowania mocą własną przedewszystkiem w swoją głąb. Jak głęboko aktor dotrze, to jest jego osobistą sprawą, raczej zasługą niż obowiązkiem. Wybaczymy mu nawet pozostanie na powierzchni, byle poruszał się na niej swobodnie i z wdziękiem.

Teatr nasz przetłumaczył tę wielkomiejską komedję — nie widzimy w naszem sąsiedztwie tego rodzaju niewiast wszechmocnych — na żywą, poczciwą, wcale dobrze odegraną farsę prowincjonalną, w której niejedno musiało pozostać niezrozumiałem. P. Łozińska, która grała główną rolę, ma żywość, wdzięk, łatwość pomysłów, można powiedzieć: swadę gry; zaletami temi obdziela porówni wszystkie kreowane przez siebie postacie, których nie indywidualizuje, lecz upodabnia do swej sympatycznej, miłej — a wskutek tego popularnej — indywidualności aktorskiej. Należy jej być wdzięcznym za to co dała; nie można winić o to, że nie uzasadniła psychologicznie socjalnego awansu Ginety. Powolną i oporną karjerę Amelji i technicznie i psychologicznie uprawdopodobniła p. Ładosiówna, doskonale grająca tę, może nie tak trudną, ale znakomicie przez artystkę wyzyskaną, inteligentnie, plastycznie i z taktem kreowaną rolę. Była to najpełniejsza, najbardziej żywa postać tego wieczoru, bardzo korzystnie świadcząca o artystce. P. Justian w roli hrabiego, traktowanej w sposób groteskowo farsowy, okazał się raz jeszcze pierwszorzędnym technikiem, o bardzo bogatej skali gestów i odcieni, z których umie bardzo inteligentnie, z intuicyjną pewnością i artystycznym umiarem korzystać. W rolach Ginety i hrabiego możnaby wyobrazić sobie Solską i Kamińskiego.

Bardzo dobry był podtatusiały, a zakochany kupiec p. Kalinowskiego, dobrą służąca p. Rowińskiej i chłopak p. Chrzanowskiego.

„Szkoła Kokot" wymaga bardzo starannych i bogatych dekoracji. Wnętrza mają być wyrazem awansów Ginety. U nas wystawiono tę sztukę na najuboższej, najmniej pod tym względem odpowiedniej scenie Teatru Nowości.

W. J.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Jana i Pawła; gr. kat. Akiłyny. Jutro rz. kat. Władysława kr.; gr. kat. Eliseja pr. — Wschód słońca 3·19, zachód 7·33.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Flet zaczarowany".
Środa „Cyganerja" (występ K. Czarneckiego).
Czwartek „Popas króla jegomości".
Piątek o 2·30 pop. „Orlę" — wieczór „Łabędzie jezioro".

TEATR MAŁY.

Wtorek „Powódź".
Środa „Tragedja dzieci" (50 prc. zniżki).
Czwartek, piątek, sobota „Powódź", komedja.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Szkoła Kokot".
Środa „Królowa Tanga".
Czwartek „Królowa Tanga" (występ M. Windheima).
Piątek „Szkoła Kokot".
Sobota „Królowa Tanga" (występ M. Windheima).

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od czwartku 14. czerwca. Część I. Meliss tancerka, Jelecki odtwórca typów — La Bohéme w nowym repertuarze. Część II. „Do Truskawca". Rewja aktualna pióra Pierrota. Początek o godz. 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program; „Kto jest złodziej? sketch w 1 odsł. Dział koncertowy: „Dziewczęta giną", operetka w 1 akcie. Początek o 8·20 wiecz.

We Lwowie.

— **Sprawa ochronki im. Józefa Piłsudskiego.** Lwowska Liga Kobiet założyła w roku 1915 ochronkę im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie. Poza czysto humanitarną stroną miała Liga Kobiet zawsze na celu wychowanie dzieci w duchu myśli i ideałów ich ojców. Wielkie imię Józefa Piłsudskiego tego pierwszego patrjoty w Polsce, miało się stać symbolem i zaręczeniem obywatelskiego ducha przyszłego pokolenia, wychowanego w ochronce. Ale najlepsze intencje Ligi Kobiet nie znalazły oddźwięku w społeczeństwie a Liga Kobiet przez siedem lat z niesłychanym trudem i wysiłkiem prowadziła i rozwijała tę tak niezbędną instytucję. Przyszedł jednak moment drożyzny i ochronka znalazła się nad przepaścią.

Zmuszona koniecznością zwraca się tedy Liga Kobiet do ludzi dobrej woli by swą współpracą dopomogli do utrzymania ideowej placówki

Konstytuujące zebranie Komitetu Przyjaciół odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godzinie 6·30 wieczorem w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki l. 1.

— (a) **Uroczystość „Sokoła II."** W chwilach ciężkich dla Lwowa gniazdo sokole przedmieścia gródeckiego było placówką gromadzącą obrońców Lwowa w listopadzie r. 1918 i wysłało swoich członków na pozycje. Krzyż Obrony Lwowa otrzymał za to „Sokół II." a w niedzielę przy sposobności jubileuszu 20-letniej działalności odsłonięto to godło na murach sokolni. Zaczem otwarto i poświęcono boisko sokole na gruncie darowanym przez gminę. Liczne grona obywatelskie wzięły udział w uroczystości, której program trwał niemal przez cały dzień, a zakończył się rautem.

— **Komendantem szkoły kadeckiej we Lwowie** w miejsce majora Machalskiego, przeniesionego do rezerwy oficerów D. O. K. VI., mianowany został podpułk. Żebrowski z szefostwa artylerji D. O. K. Lwów. Również do rezerwy D. O. K. VI. przeniesieni zostali dyrektor nauk szkoły kadeckiej podpułk. Zabielski i major Rutkowski.

— (ił) **Humorysta bez humoru.** P. Adolf Nowaczyński we wczorajszej „Rzeczypospolitej", popełnił olbrzymi, ośmioszpaltowy, fejleton, na temat naszych rewelacji o spiskach faszystowskich. P. Nowaczyński próbował oburzyć się, alz nie powiodło mu się. Zaprzeczyć nawet nie usiłuje. Następnie chciał rzecz w żart obrócić i być dowcipnym. I na tem polu klapa. Rewelacje nasze zepsuły p. Nowaczyńskiemu i jego przyjaciołom humor. Po co było odpowiadać?

— (a) **Konsul czechosłowacki we Lwowie.** wyjeżdża 27. bm. na 6-tygodniowy, urlop. Zastępować go będzie wicekonsul p. Aleksander Nowotny.

— (t) **Burza z piorunami.** Wczoraj około godz. 1 w południe nawiedziła miasto nasze krótko trwała, lecz silna i obfita w ulewę i pioruny burza. Jeden z piorunów uderzył w żelaznego rycerza, umieszczonego na dachu przy ul. Batorego 6, gdzie mieści się filja Banku ZiemiPolskiej w Lublinie. Skutkiem uderzenia piorunu odleciała rycerzowi przyłbica wraz z częścią pancerza, która zleciała na ulicę.

— (a) **Wybory delegatów Tow. pensyjnego funkcjonarjuszy.** Bardzo słabe zainteresowanie było w niedzielę wyborami delegatów na walne zgromadzenie Tow. pensyjnego funkcj. na Lwów. W grupie ubezpieczonych głosowało ogółem zaledwie 9 do 10 procent. Lista nr. 2 z czołowem nazwiskiem dr. Majewskiego otrzymała 603 głosów, lista nr. 3 z czołowem nazwiskiem red. Bron. Laskownickiego 251 głosów. Lista nr. 1 (sjonistyczna) została unieważniona jeszcze przed wyborami skutkiem braku wymogów ustawowych. Brak jeszcze wyników z innych miejscowości województwa lwowskiego. Według przypuszczeń grupa ubezpieczonych będzie miała 17 mandatów z listy nr. 2, zaś 7 z listy nr. 3.

Z grupy ubezpieczonych na listę nr. 2 z czołowem nazwiskiem, dr. Adama padło 142 głosów, na listę nr. 3 (sjonistyczna) z czołowem nazwiskiem Finkelsteina padło 133 głosów, na listę nr. 4 (ziemian) z czołowem nazwiskiem dr Głażewskiego 2 głosy, nr. 5 (Polacy wyzn. mojż.) z czołowem nazwiskiem Brandstädtera 39 głosów. Przypuszczać można że z listy nr. 2 wyjdzie 6 delegatów, z listy nr. 3 delegatów 5, z listy nr. 5 jeden delegat.

— **Zjazd okręg. Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się w piątek 29. bm. w sali Tow. gosp. ul. Kopernika 20. Początek obrad o godz. 10. rano. W czwartek 28. bm. o g. 8. wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie dla delegatów w lokalu Związku ul. Fredry 3. Kwatery przygotowane w bursie grunwaldzkiej T. S. L. ul. Królewska, za poprzedniem zgłoszeniem.**

— **Podwyższenie taryfy na kolejach wąskotorowych.** Równocześnie z ogólną podwyżką taryf osobowych i towarowych na normalnotorowych polskich kolejach **podwyższone też zostają znacznie 1. lipca br., opłaty przejazdowe i przewozowe na wąskotorowych kolejach państwowych i prywatnych, znajdujących się w zarządzie państwowym. Z małopolskich kolei wchodzą w rachubę koleje lokalne Przeworsk-Dynów i Nowy Łupków-Cisna.**

Nowe opłaty wynosić będą: za przewóz osób od osoby i kilometra w klasie trzeciej 300 mp., zaś w klasie drugiej 500 mp., Za przewóz bagażu od każdych 10 klgr. 1500 mp., przy sztukach ważących do 50 klg., zaś 3000 mp. przy sztukach wagi ponad 20 klg. Za przewóz przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) opłacać się będzie należności dwa razy wyższe od stawek za bagaż.

— **Nowa opłata za druki i gazety.** Od 1. lipca zaprowadza się nową opłatę za druki do 25 gramów w kwocie 50 mk. Z tym samym dniem wprowadza się nowy system obliczania opłat gazetowych. Opłata wynosi za numer czasopisma do 25 gr. wagi 35 proc., do 50 gr. wagi 35 proc., do 100 gr., 250 gr., 500 gr. i 1000 gr. wagi 25 proc. odpowiedniej opłaty za druki zwykłe odpowiedniej wagi pojedyńczego numeru.

— **Z teatru.** 50 proc. zniżki. Dziś w teatrze Wielkim „Flet zaczarowany" z 50 proc. zniżką. Jutro tj. we środę w teatrze Małym tą samą zniżką na „Tragedję dzieci".

Gościnny występ K. Czarneckiego. W środę zaprezentuje się po raz pierwszy lwowskiej publiczności tenor oper zagranicznych p. Kazimierz Czarnecki w „Cyganerji" Pucciniego.

Trzeci reprezentant roli tytułowej w „Orlęciu" w piątek popołudniu dane będzie po raz ostatni w tym sezonie „Orlę" Rostanda z p. Bonardem.

— **Strajk robotników kolejowych.** Wczoraj przedpołudniem kilka tysięcy robotników kolejowych z warsztatów i parowozów po przerwaniu pracy udało się gremialnie pod gmach dyrekcji kolejowej. Delegacja udała się do prezesa p. Barwicza i zażądała aby jej natychmiast wypłacono dodatek w wysokości pencji dwu miesięcznej. P. Barwicz doniósł o tem ministerstwu. Robotnicy zwoławszy wiec uchwalili wstrzymać się od pracy aż do załatwienia ich postulatów.

— (a) **Przeciw projektowanej zmianie ustawy o ochronie lokatorów** oświadczyli się w formie stanowczego projektu robotnicy miasta Lwowa na niedzielnym wiecu, zwołanym przez PPS. na dziedzińcu ratusza. Padły też w czasie przemówień ostre słowa krytyki obecnego rządu Piasto-chjeńskiego.

— **Za propagandę komunistów** aresztowała policja lwowska kilka osób, między temi nacz. redaktora „Trybuny robotniczej" Langera i niejakiego Krilyka, który zasiadał na ławie oskarżonych w odbytym niedawno temu proc. sie „świętojurskim Langer został uwolniony a Krilyk skazany, pozostawiony jednak na wolnej stopie za kaucją 2 miljonów mk.

— (a) **Echa barbarzyńskich zbrodni w Bilce szlacheckiej.** Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodn. r. Dukieta rozprawa przeciw 47-letniemu Iwanowi Kizymowi. b. komendantowi ukraińskiej żandarmerji w Bilce szlacheckiej, oskarżonemu o zbrodnie: morderstwa, gwałtu publicznego i kradzieży. Imieniem Prokuratury występuje prof. dr. Gürtler, bronią oskarżonego dr. Hankiewicz i dr. Baczyński.

W czasie inwazji ukraińskiej w latach 1918 i 1919, oskarżony z wielką nienawiścią odnosił się do ludności polskiej zamieszkującej Bilkę szlachecką. Na miejscowego proboszcza rz. kat. ks. Adama Hentschla zrobił doniesienie do władz ukr. a gdy tenże się ukrył, z szczególną pasją szukał go, aresztował szereg osób aż wreszcie aresztując klucznicę dworską wymógł na niej wskazówkę co do miejsca pobytu ks. Hentschla. Następnie odstawił go do kamery okręg. ukraińskiej w Kurowicach, gdzie zbiry ukraińskie zamordowały ks. Hentschla.

Po rozbrojeniu patroli ukraińskiej przez ludność w Bilce szlach. 21. listopada, aresztowano nazajutrz b. żandarma austrjackiego. Polaka, Władysława Sajewicza i przyprowadzono go do osk. Kizyma. Sajewicz Bogu ducha winien podniósł ręce do góry i błagalnym głosem zawołał: „panie Kizyma, daruj pan życie". Jednak oskarżony nie wzruszył się tem. Do żołnierza Pietocha zawołał: „ja tobi każu, ty strylaj toho .... syna". Z odległości kilku kroków żołnierz strzelił, kula utkwiła śp. Sajewiczowi w brzuchu. Wśród strasznych mąk skonał nieszczęśliwy w tym samym dniu.

Ponadto osk. Kizyma dopuścił się mnóstwa kradzieży u szeregu osób narodowości polskiej.

Oskarżony wypiera się zarzuconych mu czynów zbrodniczych. Wyrok zapadnie za kilka dni.

— **Pożar.** W nafciarni przy ul. Kopernika 52 wybuchła wczoraj wieczorem z niewiadomej przyczyny beczka z benzyną od której zajęły się inne z benzyną i naftą. Powstał groźny pożar który jednakowoż wezwana natychmiast straż pożarna szybko zlokalizowała. Szkoda dość znaczna.

— (t) **Krwawy epilog zabawy.** Teofil Filauch i Narcyz Sadowy zabawiali się wesoło w towarzystwie dziewczynki lekkich obyczajów Natalji Owczar. Podnieceni alkoholem. jak to zwykle w takich razach bywa, wszczęli między sobą kłótnię, a wkrótce przyszło do bójki. Sadowy wyciągnął nóż i zranił nim towarzyszkę zabawy w ramię, zaś Filauch chwycił za grubę polano i rozbił nim głowę Sadowemu. Owczar i Sadowego **opatrzonych przez Pogotowie rat., ze względu na ciężką ranę, pozostawiono na razie na wolnej** stopie, Filaucha zamknięto w aresztach.

— (t) **Sprytny kieszonkowiec.** Do przechodzącego ul. Batorego wczoraj w południe, Zygmunta Schleichera, przystąpił jakiś mężczyzna, średniego wzrostu, szczupły, lat około 28 liczący, i zaproponował mu sprzedaż pewnej rzeczy. — Schleicher udał się z nieznajomym do bramy domu pod l. 6 i tu zdołał mu ten podczas rozmowy niespostrzeżenie wyciągnąć z tylnej kieszeni spodni portfel, zawierający 1 miljon marek.

Około godz. 7 wieczorem, zaczepił na ul. Szajnochy Józefa Schildkrauta pewien mężczyzna i począł się z nim serdecznie witać, przyciskając go w objęciu do siebie. Kiedy zdziwiony tem Schildkraut zapytał nieznajomego co to znaczy, ten jak się zdawało zmieszany przeprosił go za omyłkę co do osoby i odszedł. W jakiś czas potem zauważył Schildkraut brak portfelu z bocznej kieszeni wraz z gotówką 300 tysięcy marek.

Podobne historje miał Szczepan Jarocki, do którego przystąpił w Rynku nieznany mężczyzna i podczas krótkiej rozmowy ściągnął mu sprytnie portfel, zawierający 95 tysięcy marek.

Rysopis podany na policji przez poszkodowanych wskazuje na jedną i tę samą osobę. Kieszonkowiec wynalazł sobie dowcipny system okradania bliźnich.

Z całej Polski.

— **Żołnierska ofiara.** Osadnicy wojskowi z pow. lubowelskiego na Wołyniu, z okazji zjazdu powiatowego dn. 10 bm. zebrali 200000 mk. na budowę portu w Gdyni. Podkreślić należy ten wysoce obywatelski i szeroki pogląd na sprawy państwowe. To, że osadnik rzucony w niesłychanie ciężkie warunki materjalne na kresy wschodnie, na przednówku, gdy bieda niejednemu z nich w oczy zagląda, widząc pruską bufę Gdańska, ostatni — może grosz rzuca dla ochrony honoru Rzplte, — świadczy chyba dobitnie, że pod względem patryjotyzmu, osadnik wojskowy jest elementem niezastąpionym.

— **I. ogólna konferencja w sprawie ochrony przyrody polskiej** odbędzie się w Poznaniu dn. 29. i 30. bm. za inicjatywą państwowej komisji ochrony przyrody.

- **Uniwersytet mniejszości nar.** Według „Republiki Łódzkiej" w odpowiedzi na przyjętą przez komisję sejmową ustawę o „numerus clausus", w pewnych kołach żydowskich, oraz niemieckich powstał projekt założenia w Łodzi uniwersytetu mniejszości narodowych. Podobno ma być utworzony specjalny komitet, którego zadaniem będzie stworzenie podstaw, na których — po obopólnem porozumieniu się działaczy politycznych i oświatowych obydwóch narodowości, mogłaby powstać wyższa uczelnia żydowsko-niemiecka.

Ze świata.

— **Król Albert spadł z konia** podczas przejażdżki, łamiąc rękę w przegubie, Wypadek nie jest ciężki i król w najbliższym czasie powróci do zdrowia.

— **Z karty żałobnej.** W Wiedniu zmarł w 84-tym roku życia powstaniec z roku 1863 artysta malarz Aleksander Sochaczewski.

— **Konferencja przyjaciół Ligi Narodów.** — Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie w BurguVII plenarnego zebrania międzynarodowych Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Przybyło 250 delegatów reprezentujących 23 państw. Otworzył posiedzenie baron Adelswart (Szwecja).

— **Władza sowiecka pochodzi od Boga** rzekł patrjarcha Tichon i wysłał do prokuratorji Rzpltej urzędowe oświadczenie, w którem wypiera się swej kontrrewolucyjnej działalności w przeszłości. Tichon oświadcza dalej, że odtąd zajmie stanowisko lojalne wobec sowietów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **O utajonych i jawnych wrogach człowieka** mówić będzie p. Mikołaj Budzanowski w środę dn. 27 bm. o podzinie 7 i pół w. w sali ratuszowej. Rzecz ta, zwłaszcza na sezon obecny tak aktualna, oparta na statystycznych danych, obudzić powinna duże zajęcie. Szkody, jakie ponosi społeczeństwo i państwo skutkiem chorobotwórczych drobnoustrojów i szkodliwych owadów, wielkie, iż każda inicjatywa ku ich [illegible] powinna zainteresować jak najszersze k[illegible] wstępie dobrowolne datki na TSI.

— **Posiedzenie Rady Kasy chorych m. Lwowa** odbędzie się we środę dnia 27. czerwca 1923 o godz. 7. wieczorem w sali kinoteatru „Pasaż". Obrady poprzedzi wyświetlenie filmu o przebiegu i skutkach chorób wenerycznych, na które Zarząd Kasy chorych zaprasza członków Rady Kasy, reprezentantów prasy, delegatów stowarzyszeń przemysłowych, organizacji zawodowych i grono lekarzy. Filmem tym, który zostanie udostępniony najszerszym warstwom ludności Lwowa i wschodniej Małopolski — rozpoczyna Kasa chorych działalność propagandystyczną na polu zwalczania chorób nagminnych.

— **Kolonja „Dzieci na wieś" Rabka.** Zebranie rodziców odbędzie się we środę dnia 27 bm. o godz. 3'30 popoł. w szkole męskiej im. Mickiewicza ul. Rutowskiego 15.

— **Teatr na Wawelu.** Wobec nadzwyczajnego zainteresowania, jakie w całym kraju wywołało pierwsze przedstawienie „Odprawy posłów greckich" na Wawelu, teatr krakowski zdecydował się powtórzyć jeszcze raz to widowisko dnia 29. bm.

Komunikaty.

Obliczenie cen w złotych polskich na targach wschodnich. Zarząd Targów Wschodnich postanowił ze względu na konieczność utrzymania równowagi budżetowej i zastosawania w tym celu cen do ustawicznego spadku waluty i równoczesnego wzrostu wszystkich kosztów ustalić cennik należytości za najem miejsc wystaw wych w złotych polskich i pobierać je odtąd będzie wedle kursu franków szwajcarskich, obowiązującego w dniu wpłaty na giełdzie warszawskiej. Szczegóły podane są w ogłoszeniu zamieszczonem w dzisiejszym numerze naszego pisma, na które uwagę interesowanych się zwraca.

Odkomenderowanie oficerów na medycynę.

POTRZEBA MŁODYCH SIŁ LEKARSKICH.

Wśród oficerów, których odkomenderowano na studja do uczelni wyższych, najwięcej jest studentów medycyny.

Wojskowość, udzielając stypendjów na cele — kształcenia się miała na względzie ogromną potrzebę młodych sił lekarskich, wyczerpanych w znacznym stopniu bądź to wskutek strat wojennych, bądź też dzięki szerokiemu polu działania na gruncie medycyny cywilnej, jakie otwarło się przed lekarzami z chwilą przeprowadzenia demobilizacji Obecnie już część odkomenderowanych (którzy po ukończeniu studjów zobowiązani są do odsłużenia okresu studjów w armji, licząc po 3 lata służby za rok studjów akademickich), zdała egzaminy, otrzymując dyplomy.

W r. b. oficerowie, odkomenderowani na wydział medyczny powołani zostają na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe, które będą odbywali w czterech batalionach sanitarnych.

Mianowicie: studenci uniwersytetu warszawskiego odbędą ćwiczenia w Warszawie, a częściowo

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 25. czerwca.

+ **Sprawa wypłaty należytości za ropę bruttową.** Wczoraj, t. j. dnia 23. bm. powrócił z Warszawy dr. Tabisz, naczelnik oddziału ropnego w Państwowych Zakładach Naftowych, który bawił tam celem uzgodnienia kwestji wypłaty za ropę bruttową.

Na konferencji odbytej z dyrektorem Państwowej Kasy Oszczędności p. Steinem, ustalono kwestję wypłaty ropy. Do dnia 15. każdego miesiąca produkujące firmy kopalniane przedstawią P. Z. N. wykaz ogólny ropy bruttowej i faktury za ropę na 100 proc. wartości.

Oprócz tego wszystkie firmy kopalniane muszą sobie otworzyć konto w P. K. O. pod nazwą „Ropa bruttowa".

W czasie od 15. do 30. każdego miesiąca firmy na ten rachunek mają wpłacić ogólną sumę na ropę bruttową w pełnej wysokości, przyczem obowiązujące jest przesłanie: 1) czeku zbiorowego, wykazującego należytość, przypadającą na każdego bruttowca; 2) konta tłoczniowego, magazynowego i innych; 3) określenia należytości skarbowej, w wysokości 20 proc. podatku rentowego; 4) potrącenie 1 proc. w stosunku procentowym, jako koszta utrzymania kuratora, względnie związków prawomocnych.

P. K. O., otrzymawszy pieniądze z P. Z. N., na przekaz zbiorowy od firm kopalnianych, uskutecznić ma wypłatę na rzecz bruttowców, oraz Izby skarbowej w przeciągu 48 godzin.

W ten sposób załatwiona jest sprawa należytości za ropę bruttową, z czego się, że z korzyścią tak dla jednej, jak i drugiej strony.

(f.)

+ **Finanse komunalne.** Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Sprawa ta posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju życia samorządowego w Polsce i jest w chwili obecnej przedmiotem obrad Sejmowej Komisji Skarbowej i z tej przyczyny rozważana jest przez zrzeszenia i reprezentacje samorządowe.

Mając na celu dostarczenie materjału przy rozważaniu tej ustawy, Tow. Wydawn. „Ignis" (E. Wende i S-ka) wydało jako tom trzeci „Bibljoteki Komunalnej Wendego" pracę zbiorową wiceministra skarbu B. Markowskiego, dra J. Horszowskiego, dra B. Konopińskiego, M. Latoszyńskiego i śp. dra J. Strzeszewskiego p. t. „O skarbowości Związków Komunalnych". Praca tych najwybitniejszych znawców przedmiotu szczegółowo ilustruje obecny stan finansów związków komunalnych we wszystkich trzech zaborach, z podaniem tych ustaw, na podstawie których dotychczas się opierano. Tezy, zawarte w tej pracy zbiorowej, posłużyły za podstawę projektu ustawy, wniesionej do Sejmu. Projekt ustawy wraz z motywami w całości dołączono do książki, jako dodatek. Polecamy więc tę pracę w szczególności działaczom samorządowym.

+ **Niemiecka eksploatacja Rosji.** Rząd Rzeszy zamówił na Ukrainie 350.000 ton zboża. Stinnes zakupił w Rosji 150.000 ton manganu żelaza oraz prowadzi pertraktacje w celu otrzymania generalnej koncesji dla eksploatacji kopalń żelaza w Rosji południowej, które przedtem należały do przedsiębiorstw Francji i Belgji. Rząd sowjetów udzielił Towarzystwu niemieckiemu koncesji na wydobywanie nafty w ciągu jednego roku.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Kursa akcji zwyżkowe. Waluty bez transakcji. — Ruch b. ożywiony. — Chodorów 340—360000 — Siersza el. 36—39000 Rakszawa do 220000 — Tepege 180000 — PTH. 19—22000 — Tespy silnie poszukiwane, zakończyły 502000 — Niemojowski awansował na 135000 Browary osiągnęły kurs 400000 — Gafota 24000 PTB. przejściowo 38000 przy końcu 31000 — Karpalit 70—75000 — Zieleniewski 565—570000 — Oikos ustalił się przy 225000 — Z akcji bankowych płacono za B. Hip. 29—31000 — B. roln. 24000 — P. B. Kr. 10000 — Z. B. Kr. 22000 — Tendencja zwyżkowa — Usposobienie b. ożywione. — W niekotowanych tendencja chwiejna — Cegielski 78 (drobne) 75 — P. Tow. węgl. 4—4'2 nieef. 1'7, 1'6, — Coloniale 18 — Brugger 150 — Szkło 42 — Star 25 — Mitrat 26—25 — Rucker i H. 64 — Len 38—40 — nieef. 35—36 — Foresta 28—27 — Jaworzno 980—955 — Azot 26—25 — Lesienice 140—155 — Machlejd 27—26 — Wimer Żel. 85—89 — Chybi 330—320 — Olkusz 140 — Schön 2500 — Gazociągi 24—30 — Lokomotywy 130—135 — Gazolina 77—78 — Gazy 900—850.

+ **Giełda zbożowa.** Nielicznie odwiedzana. — Ogólny obrót około 100 ton — silniejsze zainteresowanie w życie pozatem sporadyczne transakcje w owsie, hreczce, kaszy hreczanej oraz mące pszennej i żytniej. — Tendencja utrzymana — usposobienie słabe.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg loco stacja załadowania. Żyto małopolskie 173.000 — Owies małopolski 210.000 — Hreczka 175000. — Mąka żytnia 70 proc. loco Lwów 360.000 Mąka pszen. 70 proc. loco Lwów 580.000 — Kasza hreczanna 385.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pharma 80.000. Zieleniewski 635.000. Cegielski 90.000. Górka 810.000. Siersza górn. 425.000. Tepege 200.000. Polska Nafta 75.000. Trzebinia fabr. przet. tł. 210.000. Chodorów cukr. 380.000. Siersza elektr. 45.000. Ćmielów 115.000. Polski Bank Przemysł. 30.000. Bank Małopolski 28.500.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Kursy walut i dewiz zagr. kształtowały się zniżkowo. Dolary 98000, marka niem. 0'85, W dziedzinie akcji tendencja silnie zwyżkowa przy obrotach ożywionych. Papiery publiczne bez ruchu.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Warsz. raf. cukr. 2,750.000. Cegielski 85.000. Lilpoop 143.000 143.000. Ostrowieckie zakł. 700.000. Rohn i Zieliński 80.000. Starachowice 410.000. Zieleniewski 550.000. Żyrardów 15,000.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	25 czerwca	B) Akc. przem.	25 czerwca
Akc. Związk.	8000	Górka	660000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 245000
Handl. Pozn.	100000	Parowozy	T 220000
Hipot. akc.	T 31000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	30 0	Pezet	T 22000
Małopolski	25000	Pocisk	T 81000
Powszechny	T 10000	Pol. Glob	3600
Przemysłowy	T 27000	Pol. Nafta	T 74000
Ziemski kred.	T 22000	Pol. Tow. Bud.	T 38000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 22000
Browar Lwow.	T 400000	Rakszawa	T 225000
Chodorów	T 360000	Siersza el.	T 39000
Karpalit	T 75000	Gór. Siersza	T 370000
Cmielów	T 90000	Tepege	T 180000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 505000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 570000
Gafota ex	T 25000	Żegluga pol.	6900

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 149	Lwów — dnia 18 czerwca 1923		Warszawa dnia 25 czerwca	Kraków dnia 15 VI.	Zurych dnia 25 VI.	Berlin dnia 25 VI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·55	00·55
1 funt. ang.	515000—520000	515000—522500	447900—452000	433000—440000	25 78	523687·00
100 frs. fran.	7050—7200	705000—720000	602000—614000	597500—597500	34·55	70520·00
100 fr. szwaj.	21000—22000	210000—225000	1744000—1780000	167500—168500	100·00	203180·00
100 frc. belg.	6000—6100	61000—62500	514500—524500	522300—622000	28·60	60090·25
100 K czesk.	35000—37000	36000—40000	294000 294000	2488—3370	16·72	3441·00
100 K węg.	1475—1525	1475—1525	—·—	133—134	—·00	12·37
100 K austr.	168—173	170—177	137—139	088—090	—·0078	100·02
100 M niem.	090—095	095—097	065—086	446—446	0·00·55	100·27
1 Dolar am.	109000—112000	109500—112500	97000—99000	—	5·58	113961·00
100 Lir wł.	5800—6000	59000—61000	437500—446500	—	25·00	5112·00
100 Lei rum.	530—550	550—580	000—000	34777—4434	2·85	94·65
1 guld. hol	—·—	—·—	34700—34700	44677—6677	219 00	446380 00
100 K norw.	—·—	—·—	—·—	7777—444	98·25	18653 00
100 K duńsk.	—·—	—·—	—.—	2787—8444	102·75	20349 00
100 K szw.	—·—	—·—			142·00	30174 00

UWAGA: „P" oznacza kursą poprzednie, ostatnio

w Łodzi, gdzie również zostaną skierowani i studenci z Wilna; studjujący w Poznaniu i Krakowie będą wysłani do Torunia; wreszcie odkomenderowani na uniwersytet lwowski we Lwowie. Od ćwiczeń zwolnieni zostaną jedynie studenci-oficerowie, którzy składają egzaminy końcowe (3-cie rygorosuim).

Odbędą oni ćwiczenia po ukończeniu studjów, wraz z grupą lekarzy. W r. b. przewidziany jest kurs doszkolenia wojskowego.

W latach następnych będzie się odbywał kurs doszkolenia fachowego, jednakże wezmą w nim udział jedynie ci akademicy, którzy mają ukończone przynajmniej 8 semestrów studjów lekarskich.

W r. z. ukończyło studja około 20 medyków, w r. b. zaś około 40. do końca zaś roku liczba ta powiększy się prawdopodobnie o 40 do 50.

Ostatni z odkomenderowanych otrzymują — prawdopodobnie dyplomy w początku r. 1927

Dotychczas największy procent dyplomów daje odkomenderowanym uniwersytet warszawski, gdzie warunki studjów i egzaminów są najbardziej sprzyjające. Drugie miejsce zajmuje pod tym względem Lwów.

Uniwersytet poznański zacznie dopiero dawać absolwentów w r. p., wileński zaś — za 2 lata.

Natomiast w Krakowie sprawa przedstawia się daleko gorzej: odkomenderowani na studja przenoszą się, wskutek trudności stawianych podczas egzaminów, do Warszawy, Poznania i Lwowa.

O sprawność urządzeń techniczn. na scenie lwowskiej.

Z okazji wystawienia „Fletu zaczarowanego“ na scenie teatru Wielkiego wiele się teraz mówi o sprawności całego technicznego aparatu scenicznego. Wykonaniu strony muzycznej przez solistów szkoły operowej prof. Płomieńskiego przy współudziale chóru, orkiestry i dyrygenta z teatru wyraziliśmy zasłużone uznanie. Chodzi teraz o inscenizację całości, która ze względu na liczne (13) zmiany przedstawia nawet na wielkich scenach trudny do rozwiązania problem. Obrazy są przeważnie krótkie, a praktykowany na mniejszych scenach (także i u nas) system spuszczania kurtyny dla przygotowania sceny, przerywa ciągłość akcji, osłabia zainteresowanie u słuchacza a nawet, wskutek licznych, długich antraktów działa wprost nużąco. Następstwem tego jest osłabienie wrażenia całości, a publiczność przeważnie wychodzi zniechęcona do dzieła.

Świadom tych nieuniknionych następstw, prof. Płomieński zobowiązał d otej premiery jednego z najwybitniejszych reżyserów europejskich p. Morisa, który jak już wspomniano, wszystkim zaimponował. Debiutanci przeważnie poruszali się swobodnie, wyraz twarzy, ruchy były dostowane do śpiewanego słowa i miało się wrażenie, iż wszystkiem kieruje doświadczona ręka. Lecz najbardziej zadziwiła wystawa. Dekoracje były dawne, kostjumy tylko gdzieniegdzie uzupełniono, lecz wszystko barwami zestrojone i w odpowiedniem oświetleniu dane, robiło na widzach częstokroć wrażenia nowe, malownicze i interesujące. Pomysł, wskazówki i projekt ograniczenia 13 zmian przy spuszczonej kurtynie do dwóch ledwie 10 minutowych antraktów, to dzieło reżysera p. Morias lecz wykonanie, wpuszczenie w ruch całego aparatu technicznego i zharmonizowanie wszystkiego w jedną artystycznie zaokrągloną całość, to dzieło naszego nowego inspektora sceny p. A. Jarosiewicza. — Po raz pierwszy wszelkie zmiany dekoracji odbywały się, zwłaszcza na drugiem przedstawieniu, z dokładnością i chyżością godną podziwienia, efekty świetlane były pomysłowe a malownicze ugrupowanie scen zespołowych, zwłaszcza ostatniej, było wprost imponujące.

Publiczność pod wrażeniem takiej oprawy zewnętrznej nie szczędziła odpowiednim siłom zasłużonych słów uznania i ogólnie podziwiała nadzwyczajną sprawność lwowskiego aparatu scenicznego. Przy tej sposobności wyrażono nadzieję i życzenie, aby na przyszłość i przy innych przedstawieniach („Orle“, inscenizacja groty Wenery w „Tannhäuserze usunięcie operetkowo pikantnej kotary w 3 odsłonie „Lohengrina t. p.) zastosowano zdobycze nowoczesnej inscenizacji i sprawności urządzeń technicznych. Będzie to zadaniem i obowiązkiem naszych pp. reżyserów, którzy w nowym inspektorze sceny p. Jarosiewiczu posiadają wytrawną siłę sceniczną. Przez usunięcie zbędnych względnie skrócenie nużących antraktów podnosi się wrażenie całego przedstawienia, skraca się czas trwania większych utworów scenicznych, co zarówno publiczność jak i personel teatralny przyjmie z dużem zadowoleniem. **Grd.**

Stan zasiewów.

Według otrzymanych przez główny urząd statystyczny do 1. czerwca br. sprawozdań, **powierzchnia, uprawiona w r. 1923 ważniejszemi ziemiopłodami, wynosi według prowizorycznych obliczeń dla całej Polski:**

pszenica ozima i jara 1027,1 tysięcy hektarów,
żyto ozime i jare 4681,4 tys. hektarów,
jęczmień ozima i jara 1200,1 tys. hektarów,
owies 2519,2 tys. hektarów,
ziemniaki 2283,9 tys. hektarów,
buraki cukrowe 143,1 tys. hektarów.

W stosunku do roku ubiegłego powierzchnia pszenicy zmniejszyła się o 27 proc., a zwiększyła się żyta o 1,4 proc., jęczmienia 4,5 proc., owsa 4,4 proc., ziemniaków 2,5 proc., buraków cukrowych 31 proc.

Zniżkę powierzchni zasianej wykazuje tylko pszenica na skutek zmniejszenia uprawy w Małopolsce spowodowanej niesprzyjającemi warunkami atmosferycznemi w jesieni 1922 r., jednak w ogólnym bilansie urodzaju zbóż chlebowych fakt ten nie zaważy, gdyż razem powierzehnia tych ostatnich (tj. pszenicy i żyta razem) zwiększyła się o 0,6 proc. Duże zwiększenie wykazują buraki cukrowe.

Cała powierzchnia wymienionych 6 ziemiopłodów w porównaniu z r. 1922 zwiększyła się o 2,4 proc., przyczem najznaczniejsze zwiększenie wykazują województwa nowogrodzkie 11,4 proc., poleskie 10,7 i wileńskie 8,1.

W stosunku do przeciętnej przedwojennej powierzchni sześć powyższych ziemiopłodów zajmuje w r. b. 90,7 proc. obszaru. Zupełnie prawie odpowiada przedwojennej powierzchni obsiana w województwach warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, poznańskiem, krakowskiem, lwowskiem i śląskiem.

SPORT.

Lechia-Hasmonea 0:0

Ostatni mecz o mistrzostwo L. Z. O. P. N. byłby doprawdy smutnym miernikiem sił naszej pierwszej klasy, gdyby wszystkie inne zawody były mu podobne. Na szczęście, tak nie było — grę zaś niedzielną tak Lechji jak i Hasmonei położyć należy na karb kończącego się sezonu i związanego z tem przemęczeniem drużyn.

W pierwszej połowie lekka przewaga Hasmonei, w drugiej Lechji. Napady stron obu wysilały się naprożno (a zresztą nie bardzo energicznie) celem uzyskania cyfrowego rezultatu. Stosunkowo najlepiej sprawiali się obrońcy i bramkarz, a zwłaszcza Rekczyński, który kilka niebezpiecznych i trudnych piłek chwycił znakomicie. Sędziował może aż „za“ skrupulatnie p. Niedźwirski.

Pogoń-Legia (Warszawa).
Sobota 4:0
Niedziela 2:5.

Jedyna polska pierwszoklasowa drużyna z poza okręgu lwowskiego pozostawiła niezatpliwie bardzo dobre wrażenie. Legja stanowi zespół graczy technicznie bardzo jeszcze różnych co do swych wartości, natomiast ożywionych ambicją, energicznych i grających szybko. tak szybko nawet. że w dniu niedzielnym pomoc i obrona Pogoni nie mogła sobie z tak lotnem tempem napadu przeciwnika poradzić. Skład Legji wykazuje dwie dawne „sławy“, a to Bujaka z „Wisły“ i Mielecha z „Cracovii“, którzy pełniąc służbę wojskową w Warszawie oddali z zapałem swoje umiejętności sportowe do dyspozycji „Legji“. Aczkolwiek Mielech nie gra na swem dawnem miejscu — tj. na skrzydle — to jednak posiada dość rutyny i tej doskonałej „szkoły krakowskiej“, aby i na środku napadu spełniać dobrze swoje zadanie. Bujak, jak zawsze pewny i flegmatyczny, rozbija i najlepiej przeprowadzony atak przeciwnika. Oprócz tych dwóch graczy wyróżniali się dobrze opanowanym systemem gry lewy łącznik, prawy skrzydłowy i środkowy pomocnik. Bramkarz Legji chwycił kilka strzałów wręcz świetnie, co tem bardziej dziwi, iż zażarcie obronna gra Legji doprowadza często do istnego tłumu podbramkowego, co niewątpliwie do „pewności“ bramkarza przyczynić się nie może.

W sobotę uległa Legja Pogoni. aczkolwiek drużyna nasza posiadała w swym składzie aż czterech graczy rezerwowych, lecz przyczyna tej porażki dopatrywać się należy w pierwszym rzędzie w przemęczeniu Warszawiaków, którzy po prawie 18-o godzinnej podróży udać się musieli wprost na boisko. Zresztą dla ścisłości trzy bramki strzelila Pogoń a czwarta to już „własny fabrykat“ pomocnika Legji. Punkty dla Pogoni zdobyli Słonecki (8. minuta), Bacz (13. minuta), w 18-ej minucie pomocnik Legii, a w 18 minucie drugiej połowy Wacek. Sędziował p. inż. Dudryk.

W niedzielę natomiast staje Pogoń w swym pełnym składzie, z wyjątkiem Ignarowicza, którego zresztą nierównorzędnie zastąpił Fichtel.

Zawody wykazywały o tyle niemiły charakter, że nadużywano siły fizycznej i to nie zawsze w sposób odpowiedni. Technicznie górowała Pogoń nad swoim przeciwnikiem i natomiast uległa taktycznie ambitnie grającej Legji. Drużyna warszawska — broniąc się zawzięcie — umiała ataki swoje przeprowadzać szybko i niebezpiecznie, a obaj skrzydłowi pomocy Pogoni nie stali na wysokości zadania, stąd też prawie cała praca defenzywna przypaść musiała w udziale obronie. Wiele uratował bramkarz Legji, chociaż środkowa trójka „Pogoni nie wydobyła ze siebie pełnej siły przebojowej.

Sędziował p. Schleszcz.

Z życia sportowego w Żółkwi. Nasz korespondent (eb) donosi: Dnia 19 bm. odbyły się na tutejszem boisku sportowem towarzyskie zawody w piłkę nożną między tut. K. S. „Lubicz“ a drużyną 19. p. p. ze Lwowa, z wynikiem 8:0 (1:0) na korzyść gości. Wobec przewagi fizycznie, technicznie i kombinacyjnie górującego współzawodnika odniósł K. S. Lubicz o tyle sukces niejaki, że w pierwszej połowie otrzymał tylko jednego goala, a w drugiej połowie zawiódł kompletnie bramkarz, gdyż obrona była zupełnie na wysokości zadania.

W dniu 20. bm. odbył się match między K. S. Lubicz a K. L. Lechia (Rezerwa) ze Lwowa z wynikiem 4:1 (3:0) na korzyść gospodarzy. Mimo śliskiego terenu i deszczu wykazała nasza drużyna lepsze zgranie i górowała nad „Lechia“, której dopiero tuż przed ukończeniem zawodów udało się zdobyć honorową bramkę. Punkty dla „Lubicza“ zdobyli: po dwa pp. Assenberg i Turkiewicz. W obu dniach sędziował bardzo dobrze p. kapt. lekarz dr. Reklinski.

Warszawa: Polonia-Union (Łódź) 3:2.
Kraków: Cracovia-Jutrzenka 3:1.
Bielsko: Wisła-Sturm 4:0.

N.

Członkowie I L. K. S. „Czarni“, którzy w dniu 1-go lipca chcą wziąć udział w bankiecie (z okazji 20-lecia klubu i otwarcia parku sportowego) zechcą zgłosić się niezwłocznie w sekretarjacie (ul. Rutowskiego 8) w godzinach od 7—9 wieczór.

Śmierć dzielnego lotnika. Jean Casale, który osiągnął był najwyższy rekord wysokości we Francji spadł z aparatem i poniósł śmierć na miejscu. Jego mechanik odniósł ciężkie rany.

Rekord szybkości na automobilu. W wyścigach automobilowych w Fanoe (Szwecja) Anglik Campbel, który jechał na wozie o sile 350 HP. zdobył nowy rekord światowy, przebywając jeden kilomter w 13'41 sek, co odpowiada szybkości 219 kilometrów 387 metr. na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosił 214 kil. 280 metr na godzinę.

Zawody piłki nożnej w Wiedniu dały następujące wyniki: **Sport kontra Rapid 4:0 (2:0), Sportclub kontra W. A. S. 5:1, Admira kontra Rudolfshügel 5:2.**

Czas odnowić przedpłatę.

Różne.

Starsza pracownica drukarska, która od roku jest obłożnie chorą, znajduje się bez środków do życia oraz w strasznej nędzy. Uprasza o łaskawe datki pod „Pracownica A. W." administracja Kurjera Lwowsk. 4275

Wdowa samotna i opuszczona, która wskutek wojny utraciła wzrok obu ócz i jest zupełnie ociemniałą i do pracy niezdolna, ginie w skrajnej nędzy, zdana poprostu na los szczęścia. To też zwraca się z gorącą prośbą do współczujących i litościwych serc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje administr. „Kurjera Lwowskiego" dla „Ociemniała wdowa". 4277

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 4288

W zamian za pokój z kuchnią w górskiej okolicy czas wakacji, ofiarowuję dwugodzinną dzienną pracę. Zgłoszenia Lwów poste-restante „Profesor Zych". 4222

Kupno i sprzedaż.

Poszukuje się do nabycia majątku od 100 do 200 morg. z lasem, z dobrymi budynkami w okolicy Lwowa, Przemyśla, Sambora, lub willi dwupiętrowej murowanej z kilkunastoma morgami, w miejscu kąpielowem lub klimatycznem za podaniem ceny. Zgłoszenia nadsyłać: Łobozew, dwór koło Ustrzyk dolnych. 4287

Natychmiast ze składu do sprzedania: LOKOMOBILA 30|40 HP z wyciąganym kotłem. MOTOR DWUCYLINDROWY stojący 40 HP na gaz ziemny MOTOR LEŻĄCY 20 HP na gaz ziemny. MOTOR NAFTOWY 40 HP odnowiony, w ruchu. MOTOR PERKUN 13 HP kompletny, nowy na fundamencie. Zgłoszenia najlepiej osobiście do 1. lipca: Jan Stroiński, Sosnowiec ulica Piłsudskiego 14 b: u pana Jurkowskiego. 4289

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński